

Niemiecki sąd pracy nie zezwolił na strajk

1 marca 2012

Od niedzieli od godziny 21.00 trwa strajk kontrolerów ruchu naziemnego na największym niemieckim lotnisku, który jest też ważnym punktem przesiadkowym dla pasażerów z całej Europy. Jego koniec zaplanowany jest na godzinę 5 w środę.

Strajk ma naturalnie podłoże ekonomiczne, Związek Zawodowy Zabezpieczenia Lotów (GdF) domaga się od spółki akcyjnej Fraport AG podwyżek płac, jak również krótszego czasu pracy dla 190 osób zatrudnionych jako naziemni kontrolerzy ruchu samolotów. Fraport AG ripostuje, iż wystosowane żądania nie są możliwe do wykonania.

Aby wyrzucić większą presję i zapewnić realizację postawionych postulatów, w ramach solidarności do strajku na 6 godzin dołączyć mieli dziś pracownicy wieży kontrolnej. Ich udział w proteście dałby efekt w postaci całkowicie sparaliżowanego lotniska i niewątpliwie byłby ważną kartą przetargową w konflikcie między pracownikami niskiego szczebla a wielką spółką akcyjną. W obronie Fraport AG wystąpił jednak niemiecki sąd pracy, który kategorycznie nie zezwolił na udział kolejnej grupy zatrudnionych w strajku.

Strajki, wiecie, pochodzą to konwencjonalne formy samoobrony pracowników w egzekwowaniu swych praw i zapewnieniu życia na humanitarnym poziomie. Wydając tak jednoznaczną decyzję niemiecki sąd pracy nie tylko klarownie poparł mającą silniejszą pozycję spółkę akcyjną co przede wszystkim zaprzepaścił jakiegokolwiek zmiany w obrębie sfery pracy na frankfurckim lotnisku.

Na podstawie: news.money.pl

Źródło: [Autonom](#)